

Panie czekają na głosy

Data publikacji: 25.02.2016 11:10

Sylwia Grzebień z Rudnika, Iwona Konarzewska z Istebnej Andziołówki, Łucja Michałek z Jaworzynki, Marzena Pankiewicz z Pogwizdowa oraz Urszula Szafarczyk-Warchoł z Zebrzydowic. To Złota Piątka konkursu Kobieta Oryginalna Śląska Cieszyńskiego 2015. Głosować można już tylko parę dni!

Spośród wszystkich zgłoszonych kandydatek komisja konkursowa wybrała Złotą Piątkę (w kolejności alfabetycznej): Sylwią Grzebień z Rudnika, Iwonę Konarzewską z Istebnej Andziołówki, Łucję Michałek z Jaworzynki, Marzenę Pankiewicz z Pogwizdowa oraz Urszulę Szafarczyk-Warchoł z Zebrzydowic. [Skróty pochodzą od redakcji].

Sylwia Grzebień z Rudnika, lat 44

„Moja żona Sylwia w 2000 r założyła Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Wsi Rudnik w Rudniku w celu prowadzenia szkoły w Rudniku, która została zlikwidowana przez Radę Gminy w wyniku reformy oświatowej. Wówczas zupełnie nie znała się na prawie oświatowym, zasadach dotowania takich szkół, nie miała nawet pojęcia jak ciężka praca ją czeka. Wokół szkoły zgromadziła całą wieś do pomocy fizycznej i organizacyjnej. Do dnia dzisiejszego w wolontariacie pomaga w sprawach organizacyjnych szkole i zarządza stowarzyszeniem, wszystkie czynności wykonuje po powrocie z pracy zawodowej i swoich obowiązkach [...]. Moja żona, po to by być samodzielną i niezależną w swojej działalności społecznej, ukończyła studia prawnicze na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach. Zdobytych umiejętności jednak nie zachowuje dla siebie, od 2012 r. związała się ze Stowarzyszeniem na Rzecz Integracji TRIANON PL w Cieszynie, gdzie udziela porad prawnych dla osób niepełnosprawnych i ich rodzin. [...] jest również członkiem Rady Sołectkiej w Rudniku, Komisji Rewizyjnej w Federacji Inicjatyw Oświatowych w Warszawie. Pomaga zwierzętom, nasz dom był domem tymczasowym dla potrzebujących psów, niektóre ze zwierząt adaptuje. Z miłości do zwierząt od trzech lat jest wegetarianką. Sama jest niepełnosprawna fizycznie od dzieciństwa, nigdy jednak to nie stanowiło przeszkody do osiągnięcia zamierzonego celu i pomaganiu potrzebującym, założenia rodziny i wychowania dorosłego już syna.”

Iwona Konarzewska z Istebnej, lat 67

„Pani Iwona Konarzewska z Istebnej Andziołówki to malarka i opiekunka Domu Rodziny Konarzewskich. To także jedna z najbarwniejszych, najbardziej pogodnych i radosnych osób, jakie znam. Po raz pierwszy miałam okazję ją poznać, kiedy uczęszczałam do szkółki plastycznej dla dzieci, którą prowadzi latami w Istebnej, Jaworzynce i Koniakowie. Do teraz pamiętam jej nieszablonowe lekcje. Powtarzała zawsze, żeby malować „po swojemu”. Mówiła też, żeby nie nadużywać gumki i wypełniać kolorami całą kartkę, bo natura także nie zna przecież próżni. Pani Iwona jest absolwentką krakowskiej filii ASP w Katowicach, ale maluje już od kołyski.” „[...] Gdybym miała określić Iwonkę w kilku słowach, to umiłowanie sztuki, idealizm i pokora... wobec innych i życia. Kobieta Oryginalna, bo kto dziś myśli o tym, że warto „być” czasem za cenę „mieć”?[...]” „Pani Iwona wyróżnia się z daleka. Ma błysk w oczach i niepowtarzalny styl bycia. Latem można ją zobaczyć w lnianej białej sukience, kapeluszu i kyrpcach. Zimą nosi gruby kożuch i baranicę. Na wernisażach i specjalne okazje zakłada rzeczy według swojego projektu [...]. Projektowała ubrania inspirowane strojem regionalnym na długo przed tym, zanim stało się to modne. Niezwykle jest to, że utrzymuje się tylko ze sztuki. Tak sobie kiedyś postanowiła i pozostała temu wierna, choć nieraz było jej bardzo ciężko. Nigdy jednak nie narzekała. Zawsze pełna nadziei i optymizmu, podziwu jest jej niezłomność oraz energia.”

Łucja Michałek z Jaworzynki, lat 36

„Jest osobą podejmującą wyzwania w każdej dziedzinie. Jest kobietą ambitną, zawsze pomocną sąsiadką, miłą

koleżanką, mocną kobietą. Jest osobą bardzo zaangażowaną w sprawy społeczne, w życie mieszkańców Istebnej i Trójwsi. Dbą o interesy młodych sportowców z terenów wiejskich. Jest bardzo pomocną bratówką, zawsze można na nią liczyć. Jest kobietą niezależną, posiadającą umiejętności polityczne, umie motywować do działania, nie boi się wyzwań. Wieloletnia radna Rady Gminy Istebna, Radna Powiatu Cieszyńskiego, działacz Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej. Jest kierownikiem Ośrodka Szkolenia i Wychowania w Wiśle. Zawsze w pełni angażuje się we wszystkie powierzone jej zadania, jest kobietą uśmiechniętą i elegancką. Jest wykształcona i bardzo ją cenię za trudną pracę, za odwagę i siłę pracowania z trudną młodzieżą. Pomaga najbardziej potrzebującym rodzinom nie tylko z Gminy Istebna. Jest odważna, zdecydowana i zaradna, miła i uprzejma. Udziela się politycznie, społecznie i kulturowo."

Marzena Pankiewicz z Pogwizdowa, lat 43

„Pani Marzena, mężatka i mama 16-stoletniej córki, od 24 lat pracuje w szpitalu w Cieszynie jako pielęgniarka. Ukończyła liceum medyczne, licencjat pielęgniarstwa, mgr promocji zdrowia, w 2014 r. uzyskała tytuł specjalisty pielęgniarstwa chirurgicznego. Działa na rzecz pielęgniarstwa w Beskidzkiej Okręgowej Izbie Pielęgniarek i Położnych. Jest wspaniałą koleżanką, na którą zawsze można liczyć, a dodatkowo motywuje nas w pracy, by podnosić kwalifikacje. Dodaje nam otuchy i energii w trudniejszych momentach. Mała wzrostem, wielka duchem. Filigranowa, piękna kobieta z niezwykłym temperamentem. Delikatna, subtelna, emanująca ciepłem jednocześnie konsekwentna, ambitna i wymagająca. Wzór dla wielu. Kreatywna i zaangażowana w pracę. Potrafi godzinami wisieć na słuchawce telefonu, aby znaleźć miejsce dla bezdomnego pacjenta. Dusza towarzystwa, organizatorka wielu, udanych, znakomych konferencji....Nigdy nie odmawia pomocy, jest uczynna, miła otwarta na ludzi, zawsze, ale to zawsze uśmiechnięta. Dzisiaj mało jest takich ludzi. Jest również bardzo elegancką kobietą. Będąc w szpitalu byłam pełna podziwu z jakim szacunkiem i cierpliwością odnosi się do innych. Bezwzględnie zasługuje na miano Oryginalnej Kobiety Śląska Cieszyńskiego."

Urszula Szafarczyk-Warchoł z Zebrzydowic, lat 57

„...Moją mamę cenię za jej postawę życiową, jest odlotowa, a jednocześnie mocno stąpa po Ziemi. Kocha wszystkich ludzi, bez względu, kim są i skąd pochodzą. Gotowa jest pomagać o każdej porze dnia i nocy. Przede wszystkim pomaga spełniać marzenia, każdemu, kto tego potrzebuje. Jest osobą godną do naśladowania, bo w to, co robi zawsze wkłada całe serce. Nam trzem córkom pomogła zdobyć wykształcenie wyższe, jak również sama w wieku 45 lat spełniła swoje marzenie i swoich rodziców i obroniła tytuł magistra etnologii pracą 700 stronicową pt. „Wesele na Śląsku Cieszyńskim” ...” ... Moja przyszła teściowa zasługuje na miano „oryginalna”. Jest zawsze pomocna, wiele razy mogłam na nią liczyć w bardzo trudnych sytuacjach i za to ją szanuję. ...” „...Zawsze obyła, dobrze ubrana znająca swoją wartość jako kobiety, nigdy się nie poddającej, dążącej do perfekcji w roli matki, żony...” „...Moja mama jest cudowna, zawsze jest przy mnie, kiedy tego potrzebuję...” „...Nasza córka to skarb, spełniła Nasze marzenie, którym był udział w weselu naszej wnuczki. Jesteśmy starzy i niedołężni, mamy po 86 lat, a żona po udarze mózgu jest sparaliżowana. Córka załatwiła samochód, by przewieźć niepełnosprawną mamę najpierw do kościoła- żona płakała, a potem na wesele, a tam to ja poczułem, że jeszcze żyję. Grała orkiestra, byłem szczęśliwy. Córka jest zawsze, kiedy tego potrzebujemy, choćby tylko porozmawiać. Daje ludziom w naszej małej społeczności, bo nie tylko nas odwiedza – to co ma, czyli obecność, która dla starszych jest tak ważna. Wszyscy ją znają, bo każdego zagadnie, zapyta co słyhać, starszych, młodszych i dzieci. Prawnuczka, mówi, że dzieci w przedszkolu, znają jej „babcię Ulę”. Ona jest jedyna w swoim rodzaju. Cały świat powinien się o niej dowiedzieć”.

Teraz czas na Wasze głosy i wybór tej jednej, jedynej spośród pięciu pań. Głosować można do 29 lutego br. w serwisie:

